

Friedrich Schiller

DYMITR

**Przekład Antoni Libera
Posłowie Andrzej Nowak**



OSOBY

AKT I

KRÓL POLSKI	[Zygmunt III Waza]
ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI	[prymas Bernard Maciejowski]
ARCYBISKUP LWOWSKI	
BISKUP KRAKOWSKI	
BISKUP WARMIŃSKI	
WIELKI KANCLERZ KORONNY	[hetman Jan Zamojski]
WIELKI MARSZAŁEK KORONNY	
KASZTELAN KRAKOWSKI	[Janusz Ostrogski]
LEW SAPIEHA	[wielki kanclerz litewski]
KORELA	[hetman kozacki]
ODŹWIERNY	[postać fikcyjna]
JERZY MNISZECH	[wojewoda sandomierski]
MARYNA	[jego córka]
DYMITR SAMOZWANIEC	[podający się za syna Iwana Groźnego]
ODOWALSKI	[postać fikcyjna]

ROKOL	[dowódca kozacki, postać fikcyjna]
SZLACHCIC PIERWSZY	
SZLACHCIC DRUGI	
OPALIŃSKI	} [zubożali szlachcice, postaci fikcyjne]
ZAMOJSKI	
OSSOLIŃSKI	
BIELSKI	

AKT II

MARFA	[Maria Nagoj, matka carewicza Dymitra]
OLGA	[mniszka, przyjaciółka Marfy, postać fikcyjna]
ARCHIREJ HIOB	[prawosławny arcybiskup, postać historyczna]
POSADNIK	[urzędnik carski]
RYBAK	
KSENIA	} [mniszki, postaci fikcyjne]
ALEKSJA	
SIOSTRA FURTIANKA	
RAZIN	[dowódca kozacki, postać fikcyjna]
GLEB	} [wieśniacy rosyjscy]
ILIA	
TIMOSZKA	
OLEG	
IGOR	} [wieśniacy rosyjscy, stronnicy Dymitra]
IWASZKA	
PIETRUSZKA	

AKT I

SCENA PIERWSZA

Sala Senatu w Krakowie.

Walne posiedzenie Stanów Rzeczypospolitej Polski.

Na podium o trzech stopniach, pokrytym kobiercem, stoi tron pod baldachimem, na którym siedzi Król. Po lewej i po prawej herby Polski i Litwy, a dalej, z każdej strony, po pięciu dygnitarzy koronnych.

Poniżej podium, również po obu stronach, siedzą biskupi, wojewodowie i kasztelani. Przodem do króla, z odkrytymi głowami, stoją w dwóch szeregach uzbrojeni postowie.

Najbliżej proscenium siedzi Arcybiskup Gnieźnieński, prymas Polski; za nim, z wielkim złotym krzyżem, stoi kapelan.

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI

Kończymy nasze burzliwe obrady
Porozumieniem korzystnym dla wszystkich:
Król ze Stanami rozchodzą się w zgodzie;
5 Szlachta wygasza podniesiony rokosz
I składa broń, jak się zobowiązała,
A król solennie przyrzeka rozpatrzyć
Wniesione skargi i zadośćuczynić
Sprawiedliwości...

A teraz, gdy mamy

- 10 Już te wewnętrzne sprawy rozstrzygnięte,
Możemy przejść do kwestii zagranicznych.
-

- Otóż pytamy tu wysokie Stany,
Czy jest właściwe, byśmy wysłuchali
Księcia Dymitra, który się podaje
15 Za syna cara Iwana i twierdzi,
Że jest następcą tronu Wielkorusi?
Czy wyrażacie zgodę, aby tutaj,
Na walnym sejmie, oddano mu głos,
By mógł dowodzić swoich praw i racji?

KASZTELAN KRAKOWSKI

- 20 Zarówno honor, jak i racja stanu
Każą przychylić się do jego prośby.

BISKUP WARMIŃSKI

Liczne świadectwa, jakie nam okazał,
Są wiarygodne. Można go wysłuchać.

KILKU POSŁÓW

Trzeba. – Koniecznie!

LEW SAPIEHA

- Ale to oznacza,
25 Że w pewnym stopniu już go uznajemy.

ODOWALSKI

Lecz nie wysłuchać – to z góry odrzucić,
Bez usłyszenia jego wersji zdarzeń.

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI

Pytam więc po raz wtóry czy wręcz trzeci:
Godzicie się, by został wysłuchany?

WIELKI KANCLERZ KORONNY

30 Niech stawia się przed majestatem tronu.

SENATORZY

Tak, tak, niech mówi.

POSŁOWIE

Wysłuchajmy go!

*Wielki Kanclerz Koronny daje znak łaską
Odźwiernemu, by ten otworzył drzwi.*

LEW SAPIEHA

do Kanclerza

Mości Kanclerzu, proszę odnotować,
Że się sprzeciwiam temu posłuchaniu.
To posunięcie nie służy Koronie:
35 Możemy stracić kruchy pokój z Moskwą.

Wchodzi Dymitr.

*Idzie w kierunku tronu i nie zdejmując nakrycia głowy,
składa kolejno ukłony: Królowi, Senatorom i Posłom.*

Ci odklaniają mu się.

*Wreszcie przystaje – tak, by nie stać tyłem do króla,
a zarazem widzieć obecną w sejmie publiczność.*

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI

Kniaziu Dymitrze! Potomku Iwana!
Jeśli przytłacza cię ogrom tej sali
I dostojeństwo zebranych tu osób,
Jeśli ten splendor krępuje ci język,
40 Możesz skorzystać z prawa do pomocy
I dobrać sobie biegłego rzecznika,
Który za ciebie wyłoży twe racje.

DYMITR

- Księżę biskupie! Czcigodni panowie!
 Staję przed wami, aby wam przedłożyć
 45 Moje roszczenia do carskiego tronu.
 Gdybym w obliczu senatu i króla,
 Przed trybunałem szlacheckiego ludu
 Pogubił się i stracił język w gębie,
 To moje racje nie byłyby mocne.
 50 Owszem, przyznaję, nie stawałem jeszcze
 Przed tak szacownym i dostojnym gremium;
 Lecz im świetniejsze jest ono, tym bardziej
 Podnosi mnie na duchu i uskrzydla.
 Tak, im świetniejsze, tym dla mnie cenniejsze,
 55 A jest doprawdy najprzedniejszej próby!

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI

Rzeczpospolita Obojga Narodów
 Przychyla się łaskawie do twojej prośby.

DYMITR

- Wielmożny królu! Czcigodni biskupi!
 60 I wy, posłowie prześwieatnej Korony!
 Nie będę tał, że widzác się tutaj –
 W sali senatu polskiego narodu –
 Ja, syn Iwana, wprost nie wierzę oczom,
 Ale i jestem głęboko wzruszony.
 65 Przecież za życia mojego rodzica
 Nasze narody dzielila nienawiać
 I trwała między nami krwawa wojna.
 A oto jednak, dzięki Opatrzności,
 Ja, syn Iwana, który z mlekiem matki
 70 Wyssałem wrogość do tego, co polskie,